

JÓZEF PIŁSUDSKI

www.WesoleSpacerypoWarszawie.pl



JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

ŻYCIE I CZYNY

W

45 OBRAZACH

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

ŻYCIE i CZYNY

W

45 OBRAZACH

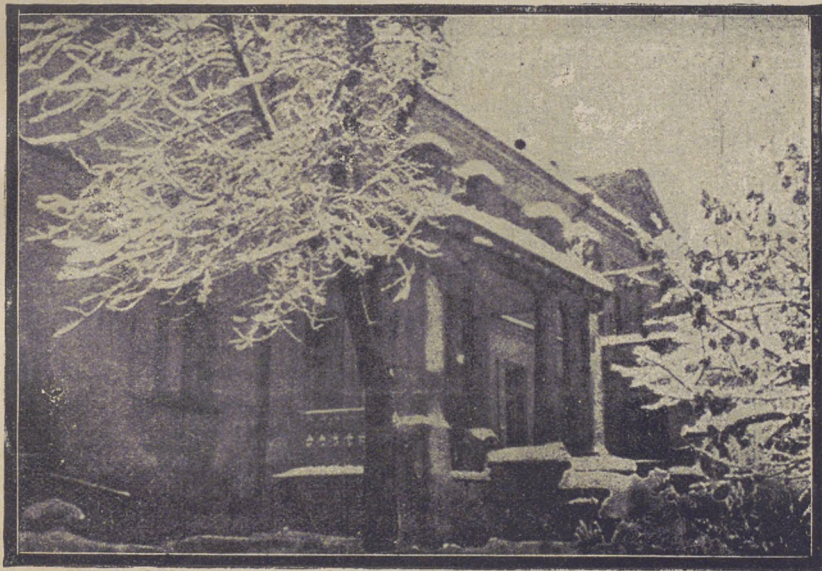


WYDAWNICTWO

„PANTEONU POLSKIEGO“ WE LWOWIE
POD REDAKCJĄ Z. ZYGMUNTOWICZA
LWÓW, LISTOPADA 81. — TEL. 22-90
NAKŁADEM „REKLAMY POLSKIEJ“
LWÓW, ROMANOWICZA 10. — TEL. 5-97
CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁ.

„Urodziłem się na wsi, w szlacheckiej rodzinie, której członkowie zarówno z tytułu, starożytności pochodzenia, jak i dzięki obszarowi posiadanej ziemi należeli do rzędu tych, co niegdyś byli nazywani *bene nati et possessionati*. Jako *possessionatus* nie zaznałem długo żadnej troski o materialne rzeczy i otoczony byłem w dzieciństwie pewnym komfortem“.

(*Promień 1903*)



Dom rodzinny J. Piłsudskiego w Żuławie (Wileńskie)



J. Piłsudski w latach szkolnych

„Wszystkie zaś marzenia moje koncentrowały się wówczas koło powstania i walki orężnej z moskalami, których z całej duszy nienawidziłem, uważając każdego z nich za łajdaka i złodzieja“.

* * *

„Zostałem uczniem pierwszego gimnazjum wileńskiego, mieszczącego się w murach dawnego uniwersytetu wileńskiego, byłej *alma mater* Mickiewicza i Słowackiego“.

(*Promień 1903*)

Государственный преступник *Солд.*
Михайлович. Уд. дворян.

ПРИМѢТЫ:

Вѣтъ *1887*
Ростъ *2 арш 4 вер.*
Лицо *чистое*
Глаза *серые*
Волосы на головѣ *темно русые*
Бакенбарды *темно русые*
Брови *темно русые*
Борода *темно русые*
Усы *темно русые*
Носъ *прямой*
Ротъ *средне великий*
Зубы *здоровы*
Подбородокъ *прямой*

Особый примѣты: *Солд. Михайлович*

Солд. Михайлович
Солд. Михайлович

„Na początku roku 1887-go zostałem aresztowany w sprawie zamachu na życie Aleksandra III. do której to sprawy, ja i brat starszy, wówczas student petersburskiego uniwersytetu, wypadkowo byliśmy zamieszani. Brat poszedł na katorgę, mnie skazano na 5 lat wygnania do Wschodniej Syberji.“ (*Promień* 1903)



... jest konieczność w naszych warunkach wytworzenia w każdej partji, funkcji siły fizycznej, funkcji... przemocy brutalnej.

(Z pisma 1908 r.)



Przemarsz Strzelców z Komendantem na czele przez ul. Zyblikiewicza we Lwowie 1913 r. podczas 50-lecia powstania 1863 r.

— Żołnierze... Spotkał Was ten zaszczyt
niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Kró-
lestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego za-
boru, jako czołowa kolumna wojska polskiego
idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny.
(Z rozkazu 5. sierpnia 1914)



Komendant w sierpniu 1914 r.



... Koniecznem było, aby najśmielsi¹ i najener-
giczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność
i inicjatywę rzucenia iskrę na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako
przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość
Ojczyzny.

(Z rozkazu, Kielce 22. sierpnia 1914)



„Czeka nas śmierć lub wielka sława“.

(Sierpień, 1914)



Komendant na Podhalu w 1914 r.

...Czuję do całego Podhala ogromną sympatię za to! odczucie Ojczyzny, które tam miałem...

(Limanowa-Marcinkowice)

„Legiony nie tylko były ideą i ofiarą, ale były także pięknym bujnym życiem, był to niejako pocałunek żołnierza dla srogiej kochanki, jaką jest wojna“.



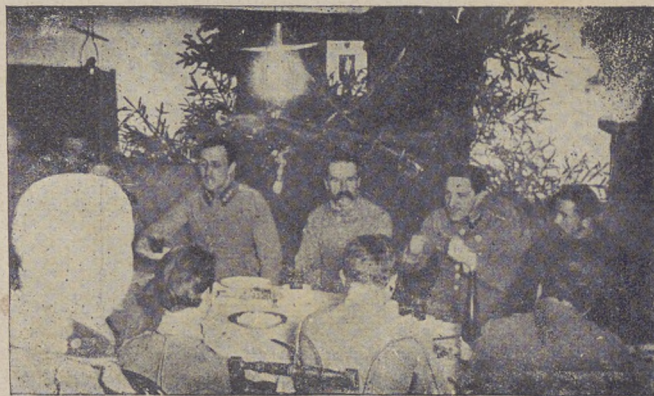
Pod Konarami 1915 r.

...Honor służby jest jak sztandar
żołnierza, z którym żołnierz
rozstaje się wraz z życiem...



W ziemiance pod Koszyszczami
1915 r.

„...Kawalerja jest najryzykowniejszym rodzajem
broni...”



U Beliniaków 1915 r.

„Jedne przeszkody obchodzi się, inne wprost się przełamuje, czasem trzeba most budować przez rzeki, czasem przelatywać ponad nimi“.



Komendant z Biskupem Bandurskim
w maju 1916 r. w 4 pp. L. P.

„W żołnierzu musi grać jedna namiętność : „na-przód“.

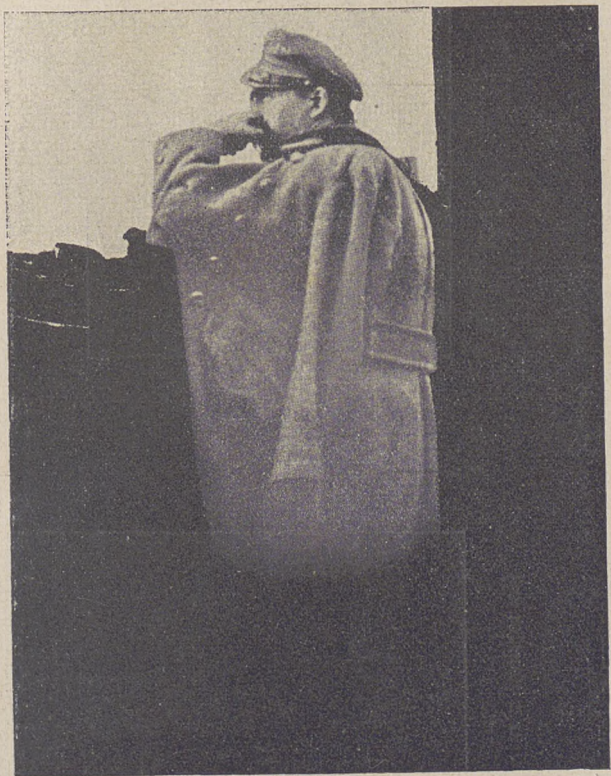


Wjazd Komendanta do Leszniewki w 1916 r.



Komendant z mjr. Fleszarem na odcinku 7 p p.
na „Polskiej Górze“.

...Jestem człowiekiem realnym, biorę rzeczy tak,
jak one są, a nie tak, jakbym chciał je widzieć.



„Jestem jak Litwin uparty, długo myślę, lecz od
postanowienia nie odwodzą mnie trudności“

„Polska zwycięży, jeśli, potrafi wytworzyć] „ro-
zumną przeciętną“ (w Magdeburgu 1918 r.).



Powitanie na dworcu w Warszawie przez młodzież
akademicką w 1916 r.



W^{te}atrze w Krakowie 1916 r.

„Uleczyć swoje! choroby, poprawić
złą budowlę, zdrowe rzeczy wznosić,
może tylko samo społeczeństwo...”

...Lwów w dniach dla niego ciężkich stał się
zbiorowym żołnierzem...

...Rok 1918 — wypuszczony i opuszczam Mag-
denburg... Nic o Warszawie nie wiedziałem, lecz wie-
działem, że trzęsienie ziemi, że zapadły się jedne
pałace a nasze idą do góry...



Komendant na froncie lwowskim w 1919 r.



Stolica wita Naczelnego Wodza po zajęciu Kijowa w 1920 r.

„Dzień wprowadzenia w życie orderu „Virtuti Militari“,
związałem z dniem wybuchu powstania styczniowego. Zrobiłem
to rozmyślnie, a to dla tego, aby związać życie nowoczesnego
żołnierza Polski ze wszystkimi walkami przeszłości, które dla
Jej swobody toczono“.

(Styczeń 1920).



Kapituła Orderu „Virtuti Militari“ w dniu 22. I. 1920 r.

Łowczówek, Laski, Krzywopłoty pola, kędy się kładły
polskiej wiary snopy, to był Twój rozkaz, była Twoja wola,
marzeń ukropy...



Komendant na swej kasztance

„Krew Waszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła“. Wy szczęśliwi, krwią swą piszecie „Żyje“. I zginąć nie może!”

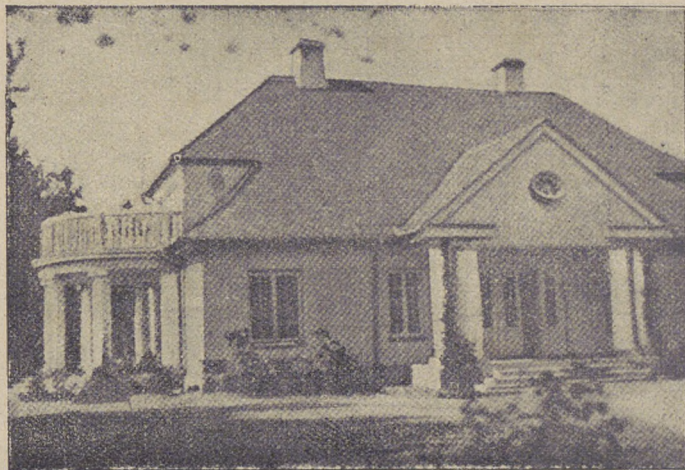


Naczelnik Państwa dekoruje w 1921 r. Miasto Lwów i Obrońców Lwowa Orderem „Virtuti Militari“



Wjazd Komendanta podczas 1-go
Zjazdu Legionistów z dworca do
miasta w Krakowie 1922 r.

„Decyzja 6 sierpnia, którą obrałem, dała Polsce żoł-
nierza, stworzyła to, czego Polska przed tem nigdy nie
miała : siłę, i chcę wierzyć, dała może inny typ człowieka“.



„Milusin“ w Sulejówku.

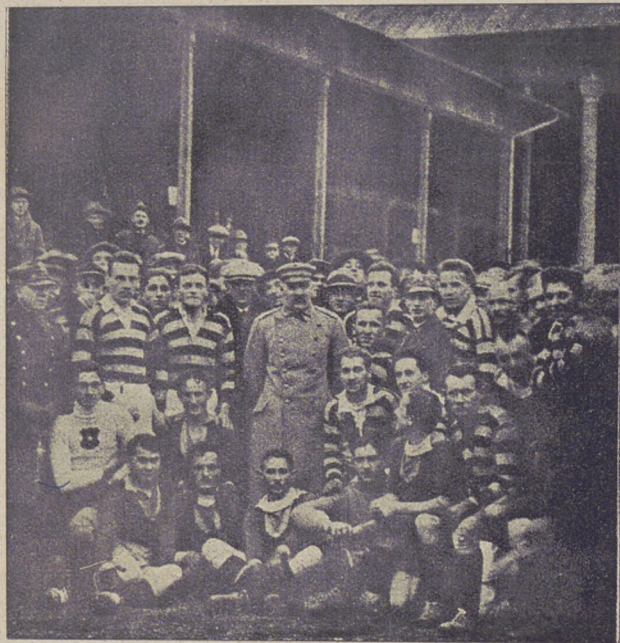


„Legjony stworzyły w Pol-
sce, odrodziły na nowo typ
dobrego żołnierza“.

*(Z przemówienia we
Lwowie 3 sierpnia
1923 r.)*

Komendant w czasie Mszy św. na wzgórzach Cytadeli we Lwowie 1923 r.
w czasie Zjazdu Legionistów

...Na polowaniach nawet, gdyby polowano na mnie, chodzę łatwo, bo chód mam lekki, choć ręka nieraz ciężka, nie grzęznę, po przejściu bagień oglądam lekko zamoczoną nogę i idę dalej.



Marszałek wśród klubów „Pogoni” i „Wisły”
w Krakowie 1924 r.

Pozostanie na zawsze zasługą Legionistów, że sztandar dumy narodowej nieśli
zawsze wysoko.

(Lublin — 1924)



Marszałek Józef Piłsudski na Zjeździe Legionistów w Lublinie 1924 r.



Komendant przybywa na Zjazd Legionistów do Warszawy
dnia 8 sierpnia 1925 r.

„Strzeżcie się leguny i piszcie swe do-
kumenty..

*(Zakończenie przemówienia
na Zjeździe w Warszawie)*

...Często lepiej jest wylecieć
zawczasie niż gderać i siedzieć
w błocie.

*(Z przemówienia na
Zjeździe w Kielcach)*



Zjazd Legionistów w Kielcach w 1926 r.

Strażnica honoru i potęgi Polski.



Sulejówek

„Przyniosłeś ze sobą nakazy matczyne: żyj, kochaj, pracuj“.



Naczelnik Państwa J. Piłsudski oddaje władzę Prezydentowi Gabr. Narutowiczowi w 1922 r.



Wszystko to było jak błyskawica.....

Na moście Poniatowskiego w maju 1926 r.



W rozmowie z Prezydentem Rzeczypospolitej Mościckim w czerwcu 1926 r.



Marszałek J. Piłsudski w kaplicy na zamku w Nieświeżu podczas nabożeństwa za duszę poległego adjutanta śp Rotm. Stanisł. Radziwiłła.



W Belwederze 1927 r. Komendant w gronie swych córeczek i oficerów przysłuchuje się koncertowi „Radio“



Postać krystalicznie jasna, wśród bojów i przygód dziwnie pogodna, jak stal hartowna a gdy trzeba — jak stal groźna, zwierciadło człowieka o pogodnym śmiechu i jasnym błysku oczu, które jednak w pewnych chwilach pod krzaczastymi brwiami zaczynają się żarzyć, jak u wilka.

Najdumniejsza pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła.

Legjony to — żebracza nuta,
Legjony to — ofiarny stos,
Legjony to — żołnierska buta,
Legjony to — straceńców los.

My Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos — rzuciliśmy
Swoją życia los —
Na stos — na stos.

O ile męk, ile cierpienia,
O ile krwi — przelanych łez,
Pomimo to — niema zwątpienia,
Dodawał sił — wędrówki kres!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Dzisiaj już my jednością silni
Tworzymy Polskę — przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chciec — to moc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Inaczej się dziś zapatrują,
I trafić chcą do naszych dusz.
I mówią, że już nas szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!

My Pierwsza Brygada i t. d.

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez!
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc — do waszych kies!

My Pierwsza Brygada i t. d.



1423256

oryginalny skan: polona.pl
korekta: Aleksander Łamek
WesoleSpacerypoWarszawie.pl

BIBLIOTEKA NARODOWA
WARSZAWA



30001000397028